

Uwagi i wnioski zasadnicze

do projektu postę Hyli zniesienia serwitutów leśnych w Małopolsce
(w górach).

I. Przewodnią myślą i zasadniczym warunkiem przy regulacji serwitutów winna być przede wszystkim troska o dobro lasu, z wykluczeniem tego, co areał leśny — i to rzeczywistych, dobrych lasów — miałoby zmniejszyć.

Należy przeto odrzucić myśl rozkawałkowania dobrze prowadzonych lasów, a przez to zmniejszania powierzchni zalesionej w Polsce — bez względu na to, czyją jest własnością, i bez względu na motywy wniosku o zniesienie serwitutów. Bowiem mniejszym złem jest utrzymanie służebności poboru drewna opałowego (leżaniny czy zbieraniny) — na obszarze dobrze zagospodarowanego większego kompleksu leśnego — niż przez wydzielenie z niego pewnych kompleksów na wykup tych służebności — pomniejszenie jeszcze powierzchni racjonalnie zagospodarowanych lasów — a wydanie tych drobnych ekwiwalentów na nieuchronną dewastację.

Wszak z jednej strony ustawa o ochronie lasów zabrania ich dzielenia, a z drugiej, ma się tworzyć specjalne ustawy, które podział i rozdrobnienie lasów mają za cel, — przez co albo usuną te podzielone lasy w ogóle spod działania ustawy o O. L., albo jej wykonanie bardzo utrudnią.

Interes ludności i gwarancja dla niej stałego poboru drewna serwitutowego jest znacznie większa w dobrze zagospodarowanym lesie większej własności, czy Państwa, będącym pod zarządem kwali-

fikowanych leśników, zagospodarowanych racjonalnie na podstawie zatwierdzonych planów, a znajdujących się pod stałą kontrolą władz ochrony lasów, niż będzie w działkach leśnych, przydzielonych im indywidualnie, czy gromadzie, lub uprawnionym zbiorowo. Działki te wytną na własne potrzeby, lub celem wywiezienia na targi do najbliższych miast, czego żadne władze dopilnować nie będą w stanie. Tak jak to ma miejsce dotąd we wszystkich drobnych lasach górskich w krótkim czasie pozostanie zdewastowana gleba leśna, albo jeżeli władze potrafią go ochronić, pozostanie las, lecz uprawnieni nie będą mieli opału, gdyż użytkowanie racjonalne nie pokryje aspiracji i wymogów ludności.

II. Zaznaczam wyraźnie, że wszystkie niniejsze uwagi odnoszą się do uprawnień poboru odpadów z rębowych — na opał — co w lasach górskich jest rzeczą prawie bezwartościową, a usuwanie tych odpadów przez serwitutowców jest połączone z korzyścią dla lasu, uprawnieni pobierając bowiem te odpady, czyszczą przez to las. Pozostawienie więc tego serwitutu przy regulacji w latach 1860-tych było celowe i gospodarczo uzasadnione, jako korzystne dla stron obu. Znane są wypadki, że ludność uważa zniesienie serwitutu poboru opału za krzywdę, gdyż ekwiwalent ulega w krótkim czasie zniszczeniu, pobór stały opału niknie, a po paru latach i lasu nie ma i uprawienia, a zapotrzebowanie zostaje i jeszcze wzrasta.

Natomiast zniesienie względnie wykupno uprawnień do poboru drewna materiałowego z pnia, oraz serwitutów paszy czy ściółki, jest rzeczą pilną i konieczną.

III. Należy odrzucić przymus odnośnie do decyzji czy dana służebność ma być zniesiona czy nie — a w każdym razie strona uprawniona bezwarunkowo do wywierania tego przymusu mieć nie może, jedynie tylko właściciel lasu, oraz Władze Ochrony Lasów winny decydować.

W ogóle jedyną władzą właściwą we wszystkich sprawach odnoszących się do serwitutów leśnych, ich wykupna, wycenienia etc. może być tylko Władza Ochrony Lasów, we wszystkich instancjach.

Jak bowiem we wstępie powiedziano, jedynym kryterium mogącym decydować o celowości i racjonalności likwidacji danego serwitutu winien być interes lasu i gospodarstwa leśnego, a nigdy apetyt jakiejś grupy ludzi (uprawnionych) na cudzy las, ani też mniej hasła polityczne demagogów, którzy tymi sposobami chcą dojść do popularności.

IV. Podstawą do wyceniania wysokości poboru drewna przez uprawnionych winna być przeciętna ilość faktycznie pobierana w przecięciu w ostatnim dziesięcioleciu — względnie zamówność i zdolność produkcyjna danego, służebnością obciążonego lasu, a nie postanowienie wyroku serwitutowego.

Wyroki te, regulujące prawa uprawnionych, wydawane nieraz już bardzo dawno i w innych zupełnie warunkach, przez ludzi nie fachowych, przeważnie przez urzędników zaborczych (u nas przez Niemców i Czechów), których celem było sianie niezgody między dworem a włością (por. rok 1846), którzy przydzielali pobory

serwitutowe w ilościach nieraz nieuzasadnionych nie tylko możliwością danego kompleksu leśnego, lecz nawet potrzebami ludności miejscowej, czego dowodem, że w wielu wypadkach do dziś dnia, mimo większej liczebności ludności i rozdrobnienia gruntów, nie pobiera ani trzeciej części tej ilości, do jakiej ją wyrok serwitutowy z połowy XIX wieku uprawnia.

Podstawą zaś wyceny wartości uprawnienia nie może być wartość rynkowa, lecz jedynie wartość efektywna *loco las* — bez wkładu kosztów robocizny i pozyskania tych produktów ubocznych i to ściśle znów w tej jakości tylko, jaką przewiduje uprawniający wyrok. Szacunek może być dokonany tylko przez fachowych leśników i to obeznanych dokładnie ze stosunkami okolicy i miejsca, gdzie dany obiekt leśny się znajduje.

Przyjęcie do skapitalizowania 50-krotnej wartości rocznego poboru jest nie do przyjęcia, — najwyższym mnożnikiem, jakiby w tych wypadkach mógł być stosowany, to 20.

V. Należałoby dążyć do zmniejszenia do minimum przeznaczania lasu, względnie ziemi spod lasu na wykupno serwitutów (zwłaszcza nieszkodliwych dla gospodarstwa leśnego) — a przeznaczać na to tylko grunta nieleśne — względnie, gdzie tych nie ma dopuszczanie wykupna służebności w gotówce, za którą władze nadzorcze uprawnionych: (gromady, gminy, Rady pow.) mogłyby zakupywać dla nich czy to papiery wartościowe, pupilarne, czy grunta w innej okolicy — czy nawet obiekty leśne — w odpowiednim położeniu. Zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie las obciążony należy przed uszczupleniem chronić, czy to ze względu na jego charakter ochronny — czy to ze względu na nieracjonalność gospodarczą uszczuplenia, czy konfigurację terenu etc. — trzeba te metody stosować.

Zwracam uwagę, że mogą często zachodzić wypadki, zwłaszcza w górach, że drzewostany rębne, będące w użytkowaniu, zwłaszcza starodrzewie bukowe, dające najwięcej odpadów nadających się na opał dla uprawnionych — znajdują się daleko od osiedli, wysoko w górach, w głębokich dolinach lub blisko szczytów gór — wewnątrz wartych kompleksów leśnych — gdzie oczywiście żadnych obszarów nie można wydzielać, natomiast bliżej wsi, gdzie mieszkają uprawnieni znajdują się albo młodniki, z których żadnego pożytku nie mieliby, albo drzewostany iglaste dochodzące do rębności, więc drzewostany cenne, produkujące drewno materiałowe — a na opał zupełnie nie przydatne.

Wydzielenie takich drzewostanów z całości gospodarstwa — zachwieje jego równowagę, przez pozbawienie go średniej klasy wieku, może uczynić je nawet zupełnie nie rentownym — a uprawnionej dziedzinie nie da ekwiwalentu za serwitut opałowy — zmusi ich do przedwczesnej i nieracjonalnej eksploatacji tych drzewostanów, aby za uzyskaną gotówkę nabyć konieczny opał. Czyż nie lepiej pozostawić im potrzebny opał? — lub dać im kapitał, który umożliwiłby im z procentów pokrywać zapotrzebowanie opału — a las zostawić przy racjonalnie urządzonym gospodarstwie? — które ich potrzeby pokryć może lepiej, bez straty dla gospodarki społecznej i bez zmniejszenia powierzchni leśnej.